

USA odmówiły Ukrainie pomocy wojskowej

15 marca 2014

Kijowskie władze nie kontrolują sytuacji w kraju, dlatego Moskwa zastrzega sobie prawo do ochrony rodaków na Ukrainie – podało w piątek MSZ Rosji w związku z wydarzeniami w Doniecku 13 marca. „Wielokrotnie oświadczaliśmy, że osoby, które doszły do władzy w Kijowie, powinny rozbroić rebeliantów, zapewnić bezpieczeństwo ludności i przestrzegać zagwarantowanego ustawowo prawa obywateli do przeprowadzania wieców. Niestety, ...tak się nie dzieje” – podkreślono w oświadczeniu zamieszczonym na stronie MSZ Rosji. 13 marca w Doniecku pokojowych demonstrantów, którzy nie akceptują nowych władz w Kijowie, zaatakowali prawicowi radykałowie z innych regionów kraju. Jedna osoba zginęła. Wiele zostało rannych.

Moskwa określiła jako niedopuszczalną i dyskryminującą odmowę udziału rosyjskich dziennikarzy w konferencji prasowej prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamy i tymczasowo pełniącego obowiązki premiera Ukrainy Arsenija Jaceniuka. „Wygląda na to, że Waszyngton, który tak lubi mówić o wolności słowa i prawach dziennikarzy, nie jest gotowy na przestrzeganie tych zasad” – powiedział przedstawiciel MSZ Rosji Aleksander Łukaszewicz. „Drażliwe kwestie, które nie mieszczą się we wcześniej ustalonym scenariuszu, na przykład, o przestępstwach popełnionych przez neonazistów z Prawego Sektora, którzy popierają rząd Arsenija Jaceniuka, Biały Dom najwyraźniej nie chce słyszeć” – podkreślił dyplomata.

Sytuacja wokół Ukrainy jest trudna, wiele się wydarzyło – powiedział szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow na otwarciu spotkania z sekretarzem stanu Stanów Zjednoczonych Johnem Kerry. „Jesteśmy zadowoleni z tego, że możemy się dzisiaj spotkać, sytuacja jest skomplikowana, wiele się wydarzyło, straciliśmy dużo czasu” – powiedział rosyjski minister.

„Zobaczymy, co można zrobić”. Spotkanie szefów resortów polityki zagranicznej Rosji i Stanów Zjednoczonych odbyło się w amerykańskiej ambasadzie w Londynie bez udziału mediów.

Rosja i Stany Zjednoczone zgodne są co do tego, że Ukrainie potrzebna jest reforma konstytucyjna z równoprawnym udziałem wszystkich regionów tego kraju – oświadczył szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow po spotkaniu w Londynie z sekretarzem stanu Stanów Zjednoczonych Johnem Kerrym. Ławrow podkreślił, że różnice zdań między Rosją a Zachodem w sprawie uregulowania sytuacji na Ukrainie pozostają, jednak spotkanie było konstruktywne. Minister potwierdził, że Rosja uszanuje wybór mieszkańców Krymu podczas referendum 16 marca, podkreślając, że Krym jest jeszcze bardziej szczególnym przypadkiem niż Kosowo.

Sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych John Kerry nie wysuwał żadnych gróźb pod adresem Rosji podczas spotkania z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem w piątek w Londynie – powiedział szef rosyjskiej dyplomacji dziennikarzom, podkreślając, że partnerzy Rosji zdają sobie sprawę z małej produktywności sankcji. Mówiąc o przewidywanym wyniku referendum na Krymie, minister powiedział: „Dalsze spekulacje nie mają sensu, należy poczekać na wyniki. Nikt nie znosił prawa narodów do samostanowienia. Jest to zapisane w Karcie Narodów Zjednoczonych!”

Stany Zjednoczone odmówiły nowym władzom Ukrainy pomocy wojskowej – pisze gazeta „The Wall Street Journal”, powołując się na wysoko postawionego przedstawiciela amerykańskiej administracji. Urzędnik powiedział, że tymczasowy rząd Ukrainy poprosił Stany Zjednoczone o pomoc wojskową, w tym o dostawy broni, amunicji i udzielenie informacji wywiadowczych. Jednak, jak podkreśliła gazeta, administracja zgodziła się jedynie na dostarczenia „indywidualnych racji żywnościowych”.

Zadłużenie Ukrainy za dostawy rosyjskiego gazu wciąż rośnie i na dzień dzisiejszy zbliża się już do kwoty dwóch miliardów

dolarów. Faktycznie obecnie „Gazprom” utrzymuje gospodarkę ukraińską. Jednak taka sytuacja nie może trwać w nieskończoność – oświadczył szef rosyjskiego koncernu gazowego Aleksiej Miller. „Brak opłat za gaz dla „Gazpromu” oznacza brak finansowania naszego bieżącego programu inwestycyjnego, jest do brak wpływów do naszego budżetu, jest to także kwestią wypłacania dywidend naszym akcjonariuszom” – oświadczył Aleksiej Miller. Przy tym podkreślił on, że wśród akcjonariuszy prywatnych spółki jest dość wielu obcokrajowców, którzy są narażeni na straty wskutek niezdolności Kijowa do spłacania zadłużenia. W zasadzie, okazuje się, że obecnie „Gazprom” finansuje gospodarkę ukraińską. „Obecnie zadłużenie Ukrainy za gaz wynosi ponad 1,8 miliarda dolarów. Przy tym od początku roku z miesiąca na miesiąc to zadłużenie ustawicznie powiększa się. Prawdą jest, że Ukraina przeżywa głęboki kryzys polityczny, lecz za gaz trzeba płacić. Widzimy obecnie, że nasze działania wobec Ukrainy są absolutnie lojalne. Mamy wszystkie prawa zgodnie z obowiązującym porozumieniem do przestawienia się na przedpłatę za dostawy gazu rosyjskiego na Ukrainę. Jednak na razie tego nie robimy.” Oczywiście, nie może to trwać w nieskończoność. Jednak problem polega na tym, że Ukraina, znajdująca się na krawędzi bankructwa, nie ma pieniędzy na wypłacenie zadłużenia. Zresztą, taka sytuacja jest dla Kijowa czymś rutynowym – powiedział dyrektor Instytutu Energetyki Narodowej Siergiej Prawosudow. „Dla nich nie jest to żaden, nowym problemem: na Ukrainie regularnie dochodzi do czegoś podobnego. Problem rozstrzygano dawniej – albo w drodze zaciągnięcia nowych pożyczek, albo też w drodze przekazania pewnego majątku. Nic nowego nie da się wymyślić – albo ktoś musi pożyczyć pieniądze – Rosja, Stany Zjednoczone czy Unia Europejska, albo Ukraińcy powinni zapłacić dług majątkiem. Jaki to będzie majątek – to jest temat do negocjacji.” Zdaniem eksperta, płacą za rosyjskie błękitne paliwo mógłby się stać majątek spółki „Czernomornieftiegaz”. To przedsiębiorstwo pracuje na Krymie i, zgodnie z planami kierownictwa republiki, w każdym przypadku zostanie upaństwowione. Jednak na razie Ukraina odmawia omawiania

prawdopodobieństwa przekazania spółki „Czenomornieftiegaz” Rosji w charakterze wariantu spłacenia zadłużenia.

Krym po nacjonalizacji zasobów naturalnych na terytorium półwyspu może w pełni zaspokoić swoje zapotrzebowanie na gaz – powiedział w wywiadzie dla rosyjskiej telewizji premier republiki Siergiej Aksenow. Potwierdził on, że wszystkie zasoby zostaną znacjonalizowane. Aksenow jest przekonany, że Ukraina nie ma podstaw, aby odłączyć Krym od dostaw energii, ponieważ półwysep ma uregulowane płatności za zużycie energii.

Rada Najwyższa zamierza odrzucić status pozablokowy Ukrainy i zatwierdzić ustawę w sprawie przystąpienia Ukrainy do NATO. Autorami odpowiedniego projektu ustawy stali się deputowani z ramienia Batkiwszczyny, w tym również Borys Tarasiuk – dawniej szef misji Ukrainy przy NATO, następnie zaś minister spraw zagranicznych. W jakiej mierze realne jest obecnie członkostwo Ukrainy w NATO? Rosyjski politolog Siergiej Michiejew uważa, że podobne poczynania ze strony Ukrainy stanowią próbę poszukiwań jeszcze jednego środka dla wywierania presji na Rosję, jest to także droga prowadząca do pogłębiania konfrontacji. „Smutne jest, że ani Kijów, ani jego partnerzy na Zachodzie nie proponują Rosji żadnych pozytywnych argumentów. Powiedzmy uczciwie wprost: cała ta sytuacja została sprowokowana wskutek skrajnie agresywnego stanowiska sił, które przejęły przemocą władzę w Kijowie. Gdyby nie było tych skrajnie radykalnych ugrupowań, gdyby nie korzystały one z tak jednoznacznego poparcia ze strony niektórych zachodnich polityków, reakcja Rosji byłaby inna. Czy NATO zajmie w tej sprawie skonsolidowane stanowisko? Oczywiście, pozycje czołowe zajmują tam Amerykanie. Jednak Europa powinna uświadomić sobie pewną prostą prawdę – Amerykanie wciągnęły Europę w bardzo przykrą sytuację. Jak zawsze, ognisko napięć tworzą oni w odległości tysięcy kilometrów od swych własnych granic. Natomiast Europa będzie borykać się z mnóstwem problemów, za które będzie musiała płacić ze swych własnych zasobów.” Ponadto, ekspert wyraża przekonanie, że po stracie swego

statusu pozablokowego Ukraina straci również możliwość względnie pokojowej koegzystencji, jaką gwarantował on jej w ciągu ostatnich 20 lat. Rosja również obecnie de facto jest gwarantem nietykalności granic wszystkich państw postradzieckich. Lekceważyć ten fakt mogą tylko ci, którzy nie zdają sobie sprawy z tych rozgrywek geopolitycznych, w których próbują uczestniczyć. Oto zdanie ukraińskiego publicysty z Kijowa Wadima Dołganowa: „Wpęłzanie NATO do Ukrainy zaczęło się jeszcze w 1991 roku, po rozpadzie Związku Radzieckiego. Było to wpęłzanie bardzo powolne i bezczelne, lecz systemowe i planowe – tak samo, jak mnóstwo innych rzeczy, jakie robią tu Amerykanie. Obecnie krajem kierują te same marionetki, w których ręce oddano władzę po Majdanie w 2004 roku. Będą one realizować pokorną politykę i wykonywać wszystkie dyrektywy Brukseli i Waszyngtonu. Rada Najwyższa głosuje obecnie, usiłując zalegalizować pucz, zbrojny zamach stanu. Wielu deputowanych z ramienia Partii Regionów albo wyjechało, albo schowało się, wobec tego głosowanie, jakie odbywa się w Radzie, raczej nie jest zgodne z prawem. Obecnie w pełni realnie można mówić o bardziej aktywnym udziale NATO na Ukrainie, zwłaszcza po referendum na Krymie, którego wyniki są jak najbardziej oczywiste. Pojawienie się jednostek paramilitarnych, instruktorów NATO – jak to było w swoim czasie w Gruzji – myślę – że stanie się to faktem dokonanym.” Wiceprezydent Akademii Problemów Geopolitycznych Konstantin Siwkow kontynuuje myśl poprzedniego eksperta: „Jeśli spojrzymy na mapę, przekonamy się, że Ukraina jest jedynym przyczółkiem geopolitycznym, z którego da się rozpocząć szeroko zakrojone kroki w celu destabilizacji Rosji. Zainteresowanie tym ze strony USA istnieje. Po przejęciu Ukrainy pod swoją kontrolę, po wydaleniu z Sewastopola Czarnomorskiej floty Rosji Stany Zjednoczone przekształcą Morze Czarne de facto w wewnętrzne morze NATO. W dyspozycji Rosji pozostanie niewielki odcinek wybrzeża od Soczi do Noworossyjska, co nie pozwala na utrzymywanie tam większej marynarki wojennej. Ponadto, Rosja ma szereg przedsiębiorstw przemysłowych na wschodzie Ukrainy, których zamknięcie wywrze negatywny wpływ na gospodarkę Rosji.

W tych warunkach Zachód będzie walczył o Ukrainę do końca.” Co dotyczy nowych projektów ustaw w sprawie przystąpienia Ukrainy do NATO, trzeba podkreślić, że władza na Ukrainie nie jest prawowita nawet na podstawie ustawodawstwa ukraińskiego. Wszystkie decyzje, podejmowane przez Radę Najwyższą, w tym także międzynarodowy układ w sprawie przystąpienia do NATO, także będą sprzeczne z prawem i mogą być zakwestionowane przez każdy następny rząd – uważają eksperci. Natomiast aktualny, gorączkowy wręcz pośpiech ze strony członków ukraińskiego ciała ustawodawczego wykazuje ich ignorancję prawną czy też krótkowzroczność polityczną.

Liderów ukraińskich nacjonalistów, w tym Oleha Tiahnyboka i Dmitrija Jarosza, oskarżono o udział w walkach przeciwko rosyjskim żołnierzom w Czeczenii w latach 1994-1995 – poinformował oficjalny przedstawiciel Komitetu Śledczego Rosji Władimir Markin. „Posiadamy dowody na to, że zorganizowano bandę z członków UNA-UNSO, która uczestniczyła w walkach przeciwko siłom federalnym po stronie czeczeńskich separatystów” – powiedział Markin. Według śledczych, banda powstała na rozkaz Basajewa i Hattaba. Tiahnybok, Jarosz i inni byli jej członkami.

Prawie 70 międzynarodowych obserwatorów z 23 krajów zarejestrowało się, aby uczestniczyć w referendum na Krymie 16 marca – powiedział na konferencji prasowej w Symferopolu szef komisji Rady Najwyższej Krymu ds. przeprowadzenia referendum Michaił Małyszew. Na referendum zostaną zadane dwa pytania: „Czy jesteś za wcieleniem Krymu do Rosji na zasadach podmiotu Federacji Rosyjskiej?” i „Czy jesteś za przywróceniem Konstytucji Republiki Krymu z 1992 roku i statusu Krymu jako części składowej Ukrainy?”. Za zaakceptowane zostanie uznane pytanie, na które zostanie oddana ponad połowa głosów.

Jak twierdzi Daniel McAdams, dyrektor amerykańskiego Instytutu Rona Paula (Ron Paul Institute for Peace and Prosperity), niewątpliwym jest, że to USA i UE odegrały główną rolę w podtrzymaniu masowych zamieszek w Kijowie. W wywiadzie dla

„Głosu Rosji” dyrektor wykonawczy Instytutu stwierdził, że niezależnie od tego, iż wielu nie wierzy we wsparcie masowych protestów na Ukrainie ze strony Zachodu, to właśnie Stany Zjednoczone i Unia Europejska były głównymi aktorami w tym procesie, dając wsparcie organizatorom zamieszek. „Jeśli przyjrzeć się temu, co robiła Victoria Nuland (Zastępca Sekretarza Stanu w amerykańskim Departamencie Stanu) na Ukrainie, odwiedzając ten kraj cztery razy w czasie kryzysu, to staje się jasnym, że wspierała protestujących” – stwierdził „ekspert”. Amerykański senator John McCain również wspierał manifestantów w centrum Kijowa, przyjeżdżał na Ukrainę i mówił demonstrantom, że USA są po ich stronie i walczą o demokrację – twierdzi McAdams. McAdams stwierdził również, że najwygodniejszą strategią Zachodu, w obecnych warunkach, byłaby polityka nie mieszania się. „Konflikt z Rosją nie leży w niczym interesie. Myślę, że Europejczycy rozumieją to, o czym świadczy chociaż polityka Niemiec”.

Jak informowaliśmy ostatnio NATO postanowiło uruchomić stały nasłuch radarowy realizowany za pomocą specjalistycznych samolotów do zaawansowanej radiolokacji – tak zwanych AWACS. Pojawiło się wiele spoterskich zdjęć przedstawiających maszynę krążącą nad wschodnią Polską. AWACS to skrót z angielskiego Airborne Warning and Control System a po polsku to tak zwany Lotniczy System Ostrzegania i Kontroli. Jego zadaniem jest analiza tego co dzieje się w przestrzeni powietrznej patrolowanego obszaru. Świadkowie twierdzą, że na pierwszy rzut oka widać, że samolot ten jest nietypowy. Nie lata wzdłuż korytarzy powietrznych i pozostawia dziwnego kształtu smugi kondensacyjne. Dzięki AWACS można się dowiedzieć o startach i lądowaniach wszelkich maszyn w okolicy kilkuset kilometrów. Oznacza to, że dwie maszyny tego typu latające odpowiednio nad Polską i Rumunią, są w stanie dostarczyć danych na temat wszystkiego co dzieje się na Krymie, Ukrainie, a nawet dalej. NATO może zatem śledzić starty rosyjskich samolotów i notować momenty, kiedy pogwałcają one ukraińską przestrzeń powietrzną. Oczywiście na wypadek wojny samoloty te stają się pierwszym

celem ataku. Przydatność tych konstrukcji jest niewątpliwie duża. Świadczy o tym fakt, że Rosjanie również zbudowali odpowiednik Natowskiego AWACS – w ich wydaniu jest to Berijew A-50. Maszyna zbudowana została na bazie konstrukcji Ił-76, a oprócz Rosji A-50 używają jeszcze Indie.

Amerykański dron szpiegowski latał nad Krymem – podał rosyjski koncern zbrojeniowy Rostec. Poinformowano też, że jednostka została przechwycona. Bezzałogowy samolot leciał na wysokości 4 kilometrów, dzięki czemu była niewidoczna z ziemi. Rosjanom udało się zerwać połączenie drona ze sterującymi maszyną. Samolot spadł – jak podano – w stanie niemal nienaruszonym. Poinformowano, że trafił do służb wojskowych. Koncern zbrojeniowy Rostec przyznał, że to jego sprzęt użyto do sprowadzenia amerykańskiego samolotu na ziemię. Jednak nie podano, kto przeprowadził operację.

Ostra krytyka Putina przez niemieckich rządzących jest wyreżyserowana – pisze niemiecki „Bild Zeitung”. Według gazety od początku tego tygodnia trwają w Berlinie niemiecko-rosyjskie konsultacje jak zapobiec eskalacji konfliktu po aneksji Krymu przez Rosję. Niemiecka kanclerz przemawiając w Bundestagu pogroziła Putinowi palcem. – Postępowanie Rosji jest jednoznacznym złamaniem fundamentalnych międzynarodowych zasad – stwierdziła Merkel i zagroziła Putinowi zaostreniem sankcji, chociaż od razu zastrzegła, że „nikt sobie tego nie życzy, ale jesteśmy na nie gotowi, jeżeli okażą się nieodzowne”. Z jednej strony Merkel grozi Moskwie międzynarodową izolacją, a z drugiej wysyła sygnał, że nie godzi się ani na akcję militarną, ani na poważniejsze sankcje gospodarcze. Według dziennika „Bild Zeitung” kanclerz składając w Bundestagu oświadczenie rządowe w sprawie kryzysu na Ukrainie nie powiedziała wszystkiego. Jak twierdzi bulwarówka, ostra krytyka Putina za rosyjską inwazję na Krym była wyreżyserowana, bowiem Berlin już dość dawno uznał kwestię Krymu za przegraną. Podobno już od początku tego tygodnia w Berlinie odbywają się konsultacje członków

rządzącej w Niemczech koalicji z rosyjską delegacją. Tematem tych rozmów – czytamy w niemieckim dzienniku – jest kwestia jak zapobiec dalszej eskalacji konfliktu po aneksji (przejęciu) Krymu przez Rosję. Dziennik używa określenia „Anschluss“ (Eskalation der Krise nach einem Anschluss der Krim an Russland verhindert werden kann) co dla wielu kojarzy się jednoznacznie. Zdaniem niemieckiego dziennika obecne straszenie Putina przez Angelę Merkel ma za zadanie uzmysłwić mu, że poza Krym już dalej nie może się posunąć. „Bis zur Krim und nich weiter“ (Tylko do Krymu i nie dalej) czytamy na stronach „Bild Zeitung”.

Autorstwo: Redakcja GR (akapity 1-6, 8, 10-11), Artiom Kobziew (7), Natalia Pawłowa (9), Autonom (12), Admin ZnZ (13), jkl (14), Waldemar Maszewski (15)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Autonom](#), [Zmiany na Ziemi](#), [Lewica.pl](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 15 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”